

Recenzja

**pracy doktorskiej Pana magistra Łukasza Białego pt. *Fenomen Firmy „Gustav Becker”*,
napisanej pod kierunkiem prof. nadzw. dr. hab. Jarosława Kity**

Praca mgr. Łukasza Białego przedstawia ważną dla dziejów Dolnego Śląska problematykę dziejów przemysłu w czasach gdy rodził się i prężnie rozwijał. Dysertacja przedstawia nie opracowane dotychczas dzieje przemysłu zegarmistrzowskiego w Świebodzicach, a konkretnie firmy Gustawa Beckera, od jej powstania w połowie XIX wieku do 1930 roku, a więc do przejęcia przez firmę Junghans. Historię świebodzickiej firmy zaprezentowano na tle wydarzeń, związanych z przemianami społecznymi i przemysłowymi. Zarówno temat pracy, jej zakres przedmiotowy, wykorzystany materiał źródłowy oraz treść w pełni uprawniają, aby stała się ona podstawą starań o stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Magister Łukasz Biały przeprowadził wystarczającą kwerendę źródłową w archiwach polskich, niemieckich i czeskich. Na szczególną uwagę zasługuje wykorzystanie kilkunastu tytułów prasy branżowej: austriackiej, niemieckiej, francuskiej i szwajcarskiej oraz katalogów firmy Gustava Beckera. Te ostatnie pozwoliły na stworzenie bogatej części ikonograficznej, pozwalającej prześledzić zmiany zachodzące w „modzie zegarowej” na przestrzeni niemal stu lat. Autor sięgnął także do źródeł drukowanych i opracowań.

Temat rozprawy został sformułowany w sposób prawidłowy, choć można byłoby się zastanowić, czy nie należałoby w tytule dodać nazwę miejscowości, w której działała prezentowana w rozprawie firma. Brak tej nazwy oczywiście w żaden sposób nie podważa sposobu definiowania tematu.

Praca składa się z 6 rozdziałów oraz wstępu, epilogu, zakończenia, bibliografii, spisu tabel, 148 ilustracji w tekście oraz obszernego katalogu wyrobów i liczy 515 stron. Struktura pracy nie budzi zastrzeżeń, jest przejrzysta i merytorycznie uzasadniona, proporcje między rozdziałami zasadniczo zostały zachowane, choć może w subiektywnej ocenie recenzenta można byłoby połączyć rozdział pierwszy z drugim. Autor przyjął podział chronologiczno-problemowy, który nie budzi zastrzeżeń. We wstępie do pracy Autor jasno i zrozumiale postawił cel i pytania

badawcze, przedstawił ramy czasowe i terytorialne oraz podstawę źródłową i merytoryczną zawartość poszczególnych części rozprawy. Wykazał się dojrzałością badawczą, nie popełnił poważniejszych błędów warsztatowych, a narrację budował w sposób czytelny i logiczny.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Dzieciństwo i młodość Gustava Beckera na tle rozwoju przemysłu zegarmistrzowskiego*, Autor przedstawił nie tylko tytułowego bohatera na tle rodziny, ale także dzieje rozwoju zegara od czasów najdawniejszych.

Rozdział drugi, pt. *Pierwszy zakład zegarmistrzowski Gustava Beckera*, zajmuje się początkami firmy na tle gospodarczym XIX-wiecznych Świebodzic. Przedstawia pierwsze pięć lat działalności Beckera, w których zasadnicze znaczenie dla przyszłości firmy miało zainteresowanie ze strony państwa pruskiego, polegające na wspieraniu przedsiębiorstwa, które dzięki temu mogło się intensywnie rozwijać, brać udział w wystawach, zdobywając na nich nagrody i wyróżnienia. Natomiast kolejne lata to m.in. zamówienia rządowe, które jeszcze bardziej przyczyniły się do rozkwitu firmy i poszerzenia rynków zbytu.

Trzeci rozdział, zatytułowany *Kontynuacja firmy pod kierownictwem spadkobierców w latach 1885-1889*, obejmuje krótki, czternastoletni okres, kiedy przedsiębiorstwo Gustava Beckera należało wprawdzie do rodziny, ale funkcjonowało już bez jego założyciela, zmarłego w 1885 roku. Choć był to trudny okres dla firmy, jednak dzięki odpowiedzialnym działaniom krewnych Gustava Beckera, wyszła ona obronną ręką, m.in. poszerzając asortyment oraz otwierając filię w czeskim Boumowie (niem. Braunau), czyli w Cesarstwie Austro-Węgierskim. Był to czas, kiedy beckerowskie zegary zyskały taką popularność, że stały się wyznacznikiem nowego stylu.

Niezwykle ważny etap w dziejach firmy omówiono w rozdziale czwartym, pt. *Marka Gustav Becker w latach 1899-1918*, kiedy to przedsiębiorstwo funkcjonowało pod nazwą *Vereinigte Freiburger Uhrenfabriken Aktiengesellschaft inkl. Vormals Gustav Becker* (VFU), co można tłumaczyć jako zjednoczone świebodzickie zakłady zegarmistrzowskie spółka akcyjna, dawniej Gustav Becker. Powstanie spółki akcyjnej spowodowało, że firma stała się jednym z najpoważniejszych graczy w branży na rynku światowym. W rozdziale tym Autor omówił także kwestie socjalne, przedstawił warunki pracy kobiet w zakładach zegarmistrzowskich, sprawy związane z zarobkami, kształcenie załogi czy zaangażowanie przedsiębiorstwa w życie prywatne pracowników. Rozdział ten omawia także funkcjonowanie, po połączeniu fabryk, filii w Broumowie, która dysponowała znaczną dozą samodzielności.

Rozdział piąty, zatytułowany *Okres międzywojenny 1918-1930*, podzielono na dwa podrozdziały. W pierwszym omówiona została sytuacja po zakończeniu pierwszej wojny światowej, czyli działania skierowane na modernizację i unowocześnienie firmy oraz

podnoszenie kwalifikacji pracowników. Był to okres dynamicznego rozwoju przedsiębiorstwa, które w 1924 r. obchodziło jubileusz ćwierćwiecza funkcjonowania jako spółka akcyjna. Lata dwudzieste były także okresem walki z przeróżnymi trudnościami: konkurencją, hiperinflacją, wojnami cenowymi, masową produkcją, które dotykały w tamtych czasach wiele nawet największych firm, nie tylko branży zegarmistrzowskiej. Drugi podrozdział traktuje o skutkach wspomnianych wcześniej problemów, które doprowadziły najpierw do powstania wspólnoty, w 1927 r. zrzeszającej trzy firmy: H.A.U., VFU i Junghans, a następnie do całkowitego przejęcia przez tę ostatnią budynków, maszyn, linii produkcyjnych, produktów w magazynach, projektów, sieci sprzedaży marki Gustav Becker, co nastąpiło praktycznie w 1930.

Osiągnięcia firmy w latach 1850-1930 to tytuł piątego rozdziału, w którym Autor dokonał analizy rozwoju marki Gustav Becker w oparciu o uczestnictwo w wystawach światowych, co dawało możliwość zaprezentowania wyrobów na rynkach zagranicznych. Pokłosem tych udziałów były liczne wyróżnienia i medale, także wiele złotych, które przywożono z wystaw m.in. w Londynie, Melbourne, Paryżu, Sydney, Wiedniu. W rozdziale tym przedstawiono także zegary jubileuszowe: nr 500 000 i nr 1 000 000 oraz, co szczególnie cenne dla kolekcjonerów, stosowane w różnych okresach numeracje oraz sygnatury, umożliwiające określenie roku produkcji czasomierzy.

Krótki *Epilog* zawiera informacje o ciągle żywej marce Gustav Becker w latach trzydziestych XX w., przekształceniu linii produkcyjnych w Świebodzicach w czasie drugiej wojny światowej na cele produkcji zbrojeniowej oraz losach fabryki w pierwszych latach powojennych. *Epilog* traktuje także o działalności oddziału w Broumovie, który prowadził „cywilną” produkcję do drugiej wojny światowej, a w czasie wojny produkował na potrzeby militarne.

Pracę zamyka bardzo bogaty, ilustrowany katalog wyrobów firmy z 1924 r., w którym przedstawiono niemal trzysta różnego rodzaju zegarów, od budzików po zegary stojące, i wiele ich części: cyferblaty, ciężarki, mechanizmy.

Zamieszczona na końcu bibliografia nie budzi większych zastrzeżeń.

Merytoryczna ocena pracy

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr. Łukasza Białego jest dziełem naukowym, należącym do kategorii monografii, spełniając warunki w rozumieniu rozporządzenia. Stanowi spójne tematycznie opracowanie naukowe, przedstawia w sposób oryginalny i twórczy problem badawczy, jest opatrzona właściwym aparatem naukowym, posiada objętość przekraczającą 6 arkuszy wydawniczych. Rozprawa oparta jest na bogatym i

odpowiednio usystematyzowanym materiale źródłowym. Autor odwołuje się w niej do źródeł, które przytacza w treści pracy oraz dokonuje ich oceny. Należy podkreślić umiejętności Autora w zakresie wykorzystania i krytycznej analizy zebranego materiału źródłowego oraz umiejętne formułowanie wniosków, wypływających z zamieszczonych w pracy tabel. We wszystkich rozdziałach dominuje prezentacja faktów, przeplatana analizą opisową, nadając pracy rzeczowy charakter. Niestety, na zakończenie rozdziałów brakuje ich podsumowujących wniosków. Warto natomiast docenić skrupulatność Doktoranta w przeprowadzeniu szerokiej i szczegółowej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej, a zebrany materiał został usystematyzowany zgodnie z wymogami warsztatu historycznego. Dzięki temu powstało dobrze udokumentowane źródłowo opracowanie naukowe, prezentujące dzieje ważnego zakładu przemysłowego, którego wyroby do dziś służą, dokładnie odmierzając czas i są przedmiotem kolekcjonerskich pasji miłośników sztuki zegarmistrzowskiej na całym świecie.

Uwagi formalne

Rolą recenzenta jest nie tylko chwalenie, ale także wskazywanie dostrzeżonych uchybień czy błędów, które zdarzają się w każdej pracy. Pozwolę sobie zacząć od kwestii, która przewija się w pracy od pierwszych do ostatnich stron. To sprawa używania przez Autora nazw miejscowości w formie, która funkcjonowała do 1945 r., i dotyczy to nie tylko miejscowości w Polsce, ale także w obecnych Czechach. Tak więc Doktorant pisze o firmie „w Freiburg” (s. 111), choć lepiej brzmiałoby „we Freiburgu”, która miała swoją filię w Komotau i w Striegau, podając współczesne nazwy w nawiasach, ale w przypadku Komotau podał (s. 89) niezrozumiałe: „(Bohemia, Czechy)”. Z kolei na s. 90 Autor pisze: „filia w Braunau (Velka Ves)”, co może sugerować, że Braunau to niemiecki odpowiednik czeskiej miejscowości Velká Ves, która obecnie jest częścią Broumova. Zdaniem recenzenta należałoby jednak używać obecnie obowiązujące nazwy, a więc np. Świebodzice nie Freiburg, Chomutov nie Komotau, Strzegom nie Striegau. Nikt przecież, pisząc o przedwojennych dziejach Wrocławia, Wałbrzycha czy Jeleniej Góry, nie pisze, że zdarzyło się coś w Breslau, Waldenburgu czy Hirschbergu. Tłumaczenie tego przez Autora w przypisie 56. nie brzmi przekonująco. Tym bardziej to dziwne, bowiem w przypadku nazw instytucji Autor najpierw używa nazwy spolszczonej, a dopiero w nawiasie oryginalnej, np. na s. 71. – Wrocławskie Towarzystwo Rzemieślnicze (niem. Breslauaer Geverbeverein), czy na s. 138 Śląski Związek Bankowy (Schlesischer Bankverein). Jednak nie zawsze, bo np. na stronie 59. podano jedynie polską nazwę: Spółki Akcyjnej Śląskiego Przemysłu Lniarskiego.

- należałoby także używać nazw czasopism w oryginale, a nie Królewski Pruski Dziennik Urzędowy (s. 99), bo trudno w tej sytuacji odnaleźć oryginał. Proponuję również używać polskiej nazwy dawnej waluty i pisać „talarów”, zamiast „Thal” (s. 105, 286, 298).

- niekonsekwencja treści przypisu 1. z tytułem rozprawy, w której słowo „firma” zapisano wielką literą. Tym bardziej, że nie jest ono częścią nazwy własnej. A zatem powinno raczej być *Fenomen firmy „Gustav Becker”*

- odmiana nazwisk, obowiązująca w naszej gramatyce. A więc np. należałoby pisać raczej „firma Kramstów”, „rodzina Kramstów”, nie „Firma Kramsta”, „rodzina Kramsta” (s. 57-60), „wiceprzewodniczącego Pohla”, nie „wiceprzewodniczącego Pohl” (s. 225), Friedricha Tiedego (s. 306, 358), nie Friedriche Tiede.

- odmiana nazw miejscowości: Schramberg - Schramberga, Schrambergiem (s. 282-283)

- zgodnie z zaleceniami, powinno się raczej używać egzonimów, czyli polskich odpowiedników obcych nazw geograficznych, które zestawione są w *Urzędowym wykazie polskich nazw geograficznych świata*, Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Warszawa 2013. A więc powinno być raczej: Frankfurt nad Menem (s. 39), Filadelfia (s. 296, 300, 313, 325, 359), Getynga (s. 315). Tym bardziej, że Autor niekonsekwentnie w jednym zdaniu pisze np. Frankfurt am Main i Monachium (s. 39, 42).

- czy na pewno chodzi o pałac w Erdmannsdorf w Saksonii? W czasie, o którym pisze Autor na s. 69, czyli w latach pięćdziesiątych XIX w., jego właścicielem był Hans Heinrich hr. von Könnertitz (ur. 1790-zm. 1863), dyplomata, polityk i właściciel ziemski. Prawdopodobnie chodzi jednak o pałac w Mysłakowicach (niem. Erdmannsdorf) k. Jeleniej Góry, którego właścicielem w tym czasie był król Prus Fryderyk Wilhelm IV. Jeśli tak, to na s. 70. powinna znaleźć się inna ilustracja.

- na s. 314 chodzi prawdopodobnie o Frankfurt nad Menem, więc może lepiej doprecyzować

- należy zwrócić uwagę na „literówki”, np. Vascheron (s. 44), Schleswieg-Holstein (s. 315), Derezno (s. 41)

- Autor bardzo często nie stosuje umlautów, które mogą być zastąpione przez dodanie litery „e” po literze ze znakiem diakrytycznym, oznaczającym umlaut (ä - ae, ö - oe, ü - ue), pisząc np. Glashutte (s. 42, 266, 290) zamiast Glashütte, Lahn (s. 68) zamiast Lähn, Universitat (s. 72) zamiast Universität, Zurich (s. 234) zamiast Zürich lub po polsku Zurych.

- w bibliografii, zarówno źródła, jak i tytuły prasowe nie zostały uszeregowane alfabetycznie (np. „Saxonia” przed „Journal...”); podobne potknięcia występują w opracowaniach (np. Mayer przed Maschke)

- w spisie tabel brakuje stron, na których zostały umieszczone

W tym miejscu należy podkreślić nowatorski charakter recenzowanej rozprawy i kompetencje mgr. Łukasza Białego. Podniesione wyżej uwagi w niczym nie umniejszają wysokiej oceny recenzowanej rozprawy, jednak Autor powinien mieć je na uwadze, gdyby praca miała się ukazać drukiem.

Konkluzja

Składam podziękowanie Wysokiej Radzie Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, za powołanie mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Białego, a na ręce Autora składam wyrazy uznania, które należą się także Promotorowi, sprawującemu opiekę naukową nad Doktorantem.

Przedstawiona do oceny praca mgr. Łukasza Białego to opracowanie, które w znacznym stopniu poszerza wiedzę o dziejach przemysłu dolnośląskiego. Jest pracą oryginalną, wartościową i potrzebną. Ponieważ recenzowana rozprawa doktorska w mojej ocenie stanowi znaczący dorobek naukowy i spełnia kryteria Ustawy o stopniach i tytułach naukowych, wnoszę do Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego o dopuszczenie mgr. Łukasza Białego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Praca, po zakończeniu przewodu doktorskiego, zdecydowanie zasługuje na opublikowanie drukiem.

dr hab. Romuald M. Łuczyński

